

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POSWĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA” z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY” wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na pocztę wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Ojędzyczny numer 10 groszy.

NIEMA KASZEB BEZ POLONI-A BEZ KASZEB POLSCI



OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy na stronie 6-lamowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-lamowej — 40 gr. Reklamy w tekście na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 10% droższe. Nekrologi 30%, zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następne słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Ruch towarzystw (wiersz redakcyjny) — 15 gr. komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. Za dokładność ogłoszeń, nadawanych telefonem, nie gwarantujemy.

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA” — TORUŃ, ul. Bydgoska 56 — Telefon 202

Nr. 106

TORUŃ, sobota dnia 11 września 1926 r.

Rok II

Naprawa?

Kiedy z krwawej rewolucji majowej w stolicy wyłonił się rząd tymczasowy z p. Bartlem na czele, nazywało się, że zamach był koniecznością, bo sprawy jego niczego innego nie pragną, jeno rzetelnej „naprawy”.

Pod temże hasłem „naprawy” odbył się wybór Prezydenta Rzeczypospolitej. Zgromadzenie narodo-we pierwotnie oddało władzę nad krajem w ręce sprawcy zamachu majowego p. Piłsudskiego, a następnie na jego wyraźne żądanie ustanowiło głową państwa p. Ignacego Mościckiego, który powołał drugi rząd p. Bartla, znowu pod znakiem „naprawy”.

W celu przeprowadzenia tej „naprawy”, rząd zażądał od Sejmu i Senatu daleko sięgających pełnomocnictw, które ostatecznie otrzymał.

Część społeczeństwa, znękanego kilkuletnimi walkami partyjnymi i niepowodzeniami gospodarczymi i mocno zniechęconego do dotychczasowych rządów, wierzyła, że rząd p. Bartla urzeczywistni swe obietnice i zamysły i da krajowi tę tyle pożądaną „naprawę”, rozumiejąc przez nią w pierwszym rzędzie usunięcie wpływów partyjnych i gospodarki protekcyjnej z rządu.

W szerokich kołach oddawano się złudzeniom, że te wszystkie chwasty, jakie zagnieździły się za czasów dawniejszych rządów, obecnie będą wyteplone i wytrzebione i, że ministrowie kierować się będą odtąd jedynie względem na dobro państwa i nie będą dawali pierwszeństwa niedołączym partyjnym przed innymi zdolniejszymi odmiennego zapatrywania, że będą mieli na oku dobro ogółu obywatelstwa, a nie będą wyróżniali jednego stanu ponad drugi, że trzymać się będą ściśle ram budżetu i stosować daleko posuniętą oszczędność i roztropność.

Tak to wielu, bardzo wielu ludziło się, wierząc w zapowiedzianą „naprawę”.

A dziś? Czyż może ktoś jeszcze się ludzić?

Kto bacznie śledzi wypadki ostatnich tygodni, przyjsć musi do przekonania, że cała ta tak szumnie zapowiadana „naprawa” polega na tem, że ci, co dotychczas stali mniej lub więcej daleko od żłobu rządowego, obecnie do niego się dorwali i „swoim” ludzom do niego dostęp torują.

„W budowie władz i naczelnych stanowisk wojskowych w państwie naszym (pisze „Warszawianka”) nie pozostał kamień na kamieniu. Ministerstwo, Sztab Jeneralny, Inspektoraty, D. O. K., dywizje, brygady, pułki, szkoły i sądy wojskowe, wszystko zmieniło u szczytów i pod szczytami. Niema możności ale też niema i chęci ukrycia, że ta bezprzykładna wędrówka ludów w oficerskiej społeczności polskiej nie jest gnana żadną rzeczowością, ale wskazaniem, nagrodami i karami, z dni przewrotu. Jest natomiast w tych zmianach jakaś gorączkowa szybkość i zawrotna zmienność, skoro np. jen. Burhardt-Bukacki zostaje w jednym miesiącu Szefem Sztabu, w drugim Wiceministrem Spraw Wojsk., w trzecim Inspektorem Armji.

„Te same zasady, — zauważa słusznie „Gaz. Por. Warsz.” — i niemal z tym samym rozmachem rozpoczęło stosować w administracji. Jeśli cień podejrzenia padnie na jakiegoś wojewodę, lub wyższego urzędnika administracyjnego, że podczas przewrotu majowego czynnie wspierał prawowity rząd i Prezydenta Państwa, niech się pożegna z urzędem i stanowiskiem. Na jego miejsce poluje szereg „naprawiaczy” i dopóty go będą gnębić, dopóki nie odeślą do jakiegoś Ryczywołu, a jeden z nich nie zajmie jego stanowiska. Robi się to bardzo prosto. Zaczyna się od nagonki w prasie, która, jak już wróble świergotają, drukuje się za pieniądze podatników. Specjalistą i głównym naganiaczem w tym polowaniu jest p. Stpicyński. Szczeknie raz, szczeknie drugi, a małe pieski prasowe, karmione ścierwem sanacyjnym,

Nowy występ „Strzelca”.

O rozruchach w Płocku pisze miejscowy „Dziennik Płocki”.

„W wigilję święta komunistycznego — dn. 4. b. m. urządził tutejszy Strzelec wielką zabawę w Domu Ludowym.

Na zabawę przybyli Strzelcy w mundurach i przy bagnietach. Alkohol lał się strumieniami, to też wkrótce całe towarzystwo znalazło się więcej niż pod dobrą datą. Świadczyły o tem chociażby wprost nieludzkie ryki, które rozlegały się w Domu Ludowym, spędzając sen z powiek mieszkańcom całej tej części miasta.”

A dalej po opisie nożowej rozprawy na „balu” strzeleckim:

„Awantura przeniosła się na ulicę. Do strzelców przyłączyły się męty uliczne i ruszyły na policję z okrzykami precz z policją.

W tym momencie okazało się, jak w służbie miejskiej ważne są oddziały konne, które w czas zjawiły się na miejscu zajścia. Dzięki nim udało się pijanych awanturków z łatwością rozproszyć.”

Pismo płockie w ten sposób kończy dalej opis krwawego balu strzeleckiego:

„Przez całą tę noc Płock rozbrzmiewał hałasem wprost niesamowitym.

Kilkakrotnie wykazywaliśmy, że okólniki władz zabraniają nosić organizacjom przysposobienia wojskowego broń poza ćwiczeniami. Zapytaliśmy na jakiej podstawie strzelcy noszą broń, w szczególności bagnety na spacerze i t. p.?

W jakiej sytuacji znajdzie się nasza policja, która mając pilnować porządku i bezpieczeństwa publicznego, znajdzie się wobec uzbrojonego tłumu?

Jaki jest poziom moralny tutejszego Strzelca, świadczą najlepiej chyba powyżej opisane wypadki i wątplimy bardzo czy główna komenda Strzelca będzie ze swego oddziału w Płocku i jego organizatorów zadowolona.

Wniosek logiczny może być tylko jeden. Płockiego Strzelca należy niezwłocznie rozwiązać! Spokojne nasze miasto tego rodzaju organizacji odrodzenia moralnego zupełnie nie potrzebuje.”

Jeszcze wojna z gazetami.

Dowódca korpusu pomorskiego, p. gen. Berbecki, który to podwładnym swym zakazał abonowania i czytania toruńskiego „Słowa Pomorskiego”, nie wziął sobie niestety do serca zgodnych słów potępienia ze strony olbrzymiej większości gazet niezależnych, ale upajając się pochwałami ze strony różnych apostołów „odrodzenia”, posunął się o krok dalej, rozpoczynając wyraźny bojkot tegoż pisma.

Oto z jego nakazu rozesłano wszystkim restauratorom, właścicielom kawiarni i t. p. następujące pismo:

„Komenda Miasta Torunia

l. dz. 2515/26

Toruń, dnia 6. IX. 1926.

Nawiązując do podanego już do wiadomości za pośrednictwem prezesa związku restauratorów komunikatu w sprawie „Słowa Pomorskiego” zawiadamiam wszystkich pp. — właścicieli lokali publicznych itp., że do tych lokali, w których będzie wyłożona do użytku publicznego gazeta „Słowo Pomorskie” zostanie niezwłocznie wzbroniony wstęp wszystkim wojskowym — oficerom i szeregowym.

Komendant Miasta Torunia.

(—) M. Grabowski,

Pułkownik.”

Być może, że p. Generał wzorował się tutaj na praktykach rosyjskich władz wojskowych, bo w Rosji podobny ukaz zapewneby znalazł zrozumienie. Ale Toruń to na szczęście nie jakiś Oms czy Tobolsk, ale miasto europejskie, mające tradycje wysokiej kultury i cywilizacji zachodniej.

To też, jak się było można spodziewać, zarządzenie Generała przyjęte zostało przez interesowanych restauratorów z oburzeniem, któremu dawano podobno dość dobitny wyraz na jakimś zebraniu, na którym sprawę tę omawiano.

U ogółu społeczeństwa pomorskiego nowy ten występ p. gen. Berbeckiego podkopuje do reszty zaufanie — nie do wojska polskiego — ale do jego nowoczesnych dowódców i pono „naprawiaczy”. I o tem powinienby p. gen. Berbecki pamiętać, że tego rodzaju zarządzenia, przypominające występy najcięższych generałów niemieckich za czasów okupacji w b. Kongresówce, szkodzą tutaj w pierwszym rzędzie jego najwyższemu przełożonemu, p. ministrowi Piłsudskiemu, w którego obronie p. gen. Berbecki to wszystko przedsięwzię.

Echa skandalu w Min. W. R. i O. P.

Wiadomość o słynnej konferencji delegacji żydowskiej u p. Gajczaka wywołała zrozumiałe zainteresowanie, jednakże prasa zataiła najcharakterystyczniejszy szczegół, który podał dziennik żargonowy „Warszawer Express”. Według tego w odpowiedzi

z radosnym skowytym i z oblesną slinką rzucają się z całym rozmachem na upatrzoną ofiarę. W lot ten moment chwytą p. minister: pociągnięcie pióra na papierku dymisyjnym, nowy akt sanacji, nowe uszczęśliwienie Polski i społeczeństwa. Radują się wszyscy, najbardziej jednak jakieś „cudowne dziecko”, już w kołysce obdarzone talentami administracyjnymi.”

Całe szpalty musielibyśmy zapisać, chcąc wylizyć nazwiska urzędników, których ta szczególna w historii „sanacja” dotknęła.

Ile tego rodzaju „naprawa” kosztuje skarb państwa, o to odnośnego p. ministra głowa nie zaboli, choć te wszystkie emerytury i odszkodowania idą w krocie tysięcy, a może już nawet miliony, co łatwo

na przemówienie żargonowe p. Gajczak odpowiedział pół po niemiecku, pół po żydowsku. „Warszawer Express” widzi w tym zdarzeniu moment symboliczny i zachwyca się faktem, że w Min. Oświaty po raz pierwszy mówiono po żydowsku.

jest zrozumiałem, gdy się zważy, że chodzi o urzędników najwyższych stopni uposażenia.

Pan minister skarbu zapewne za głowę się chwytą, nie wiedząc, skąd brać na tę tak kosztowną „naprawę”, ale na nic jego zżymania się i protesty. Rząd „naprawy” wziął rozmach od szabli p. Piłsudskiego i pędzła p. Młodzianowskiego i na to już niema rady.

A w dodatku „naprawa” wymaga jeszcze różnych szczególnych nakładów. Przedewszystkiem potrzeba funduszy na różne „Głosy Prawdy”, „Nowe Kurjery” i inne pisma, a trzeba też łożyć na szerzenie „Strzelca”, który ma przeciw niezgorszy apetyt!

Tak to wygląda dziś ta okrzyczana „naprawa” w pojęciu nawet tych, co w nią do niedawna wierzyli.

Po przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów.

Na środowym posiedzeniu Zgromadzeniu Ligi Narodów powzięto jednomyślną uchwałę w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów wraz z przyznaniem im stałego miejsca w Radzie Ligi. Poza tem Zgromadzenie również jednomyślnie uchwaliło powiększenie ilości niestałych miejsc w Radzie do 9.

„Berliner Lokalanzeiger“ zaopatruje pierwszą stronę czterospaltowym napisem „Niemcy w Lidze Narodów“, a pierwszy artykuł zaopatruje w nagłówek: „Z Polską!“. W komentarzu redakcyjnym do wiadomości z Genewy dziennik zaleca narodowi niemieckiemu trzeźwość i pogodzenie się z losem. Entuzjazm należy zachować na później, gdy nadejdzie prawdziwe niemieckie szczęście. Z oburzeniem hakatystyczne pisma zwracają się przeciw dyplomacji niemieckiej, która śmiała wpuścić Polskę do sali Rady Ligi Narodów razem z Niemcami. Niemcom będzie się mówiło w

Genewie dużo o równouprawnieniu, ale równocześnie będzie się śledziło podejrzliwie i wrogo każdy ich krok i uniemożliwiała realizację uprawnionych życzeń i roszczeń.

„Vossische Zeitung“ pisze z racji przyjęcia Niemiec do Ligi w związku genewskim bije serce Europy.

Berlin, 9. 9. Wczoraj wieczorem o godz. 20,5 uwiózł pociąg do Genewy delegację niemiecką, na czele której stoją: min. spraw zagran. Stresemann, sekr. stanu Schubert i radca ministerjalny Gaus.

Odjeżdżających zegnali na dworcu członkowie gabinetu, bawiący w Berlinie, oraz kanclerz Marx, który poprowadził Stresemanna do salonowego wozu, żywo z nim rozmawiając. Jak można było zaobserwować, min. Stresemann z trudem tylko ukrywał zadowolenie, malujące mu się na twarzy.

Zwrot w sprawie więzionych generałów.

W związku z pobytem w Wilnie w ub. tygodniu p. Ministra Spraw Wojskowych Piłsudskiego utrzymują się pogłoski, zasilane wiadomościami z Warszawy, o zamiarze pewnych zmian w losie więźniów na Antokolu.

Już w końcu sierpnia Prokurator Sądu Wojskowego zawiadomił pisemnie, że cofa część aktu oskarżenia. Akt oskarżenia, sporządzony 7-go lipca b. r., zarzucał jen. Malczewskiemu w punktach 1 do 5 słowną obrazę kilku oficerów i żołnierzy wraz ze zrywaniem im odznak, czyli t. zw. występki obrazę podwładnych z art. 121 K. K. W., a następnie w punkcie 6-tym obrazę starszego w stopniu służbowym marszałka Piłsudskiego przez rzekome wypowiedzenie przy aresztowaniu grupy szwoleżerów słów: słuchacie tego starego dziada Piłsudskiego, czem miał dopuścić t. zw. występku obrazę przełożonego z art. 91

Kod. Karn. Wojsk. Otóż w końcu sierpnia r. b. Prokurator S. Wojsk. cofnął to ostatnie oskarżenie o rzekomej obrazę przełożonego. Podobno, po bliższym rozejrzeniu się w sprawie, istnieje zamiar cofnięcia także oskarżenia o rzekomej obrazę podwładnych. W takim razie całość sprawy zostanie umorzona i jen. Malczewski zostanie wreszcie zwolniony z więzienia, które dotkliwie podkopało jego zdrowie.

W sprawie jen. Rozwadowskiego mówi się, że dochodzenia stwierdziły, iż w zarzutach czynionych mu więcej było plotek niż rzeczywistej treści, oraz nie przypuszcza się, aby jen. Rozwadowski, najstarszy z więzionych wiekiem i rangą, jako jen. broni, miał być nadal zatrzymany w więzieniu po zwolnieniu innych, a niewiadomo, czy w takim razie będzie zatrzymany jen. Zagórski, przeciw któremu oskarżenie jest utrzymywane w dalszym ciągu, co jednak nie znaczy, by nie miał, jak zwykle, odpowiadać z wolnej stopy.

Podwyższenie taryfy kolejowej.

Wśród niespodzianek nowego regim'u znajduje się również sprawa podniesienia taryfy kolejowej o 7 proc. Ma to być dokonane w niedługim czasie.

Wśród kolejarzy panuje ogromne rozgoryczenie z powodu nieprzyjęcia przez p. Bartla delegacji kolejarzy i ich petycji o polepszenie bytu.

Małżeństwo na próbę.

Podczas obrad Sejmu nad zmianą konstytucji i ustawą o pełnomocnictwach rządu, p. premier Bartel próbował uzyskać także pełnomocnictwa, upoważniające Prezydenta do zmiany prawa małżeńskiego.

Pełnomocnictw w tym kierunku odmówiono. I teraz okazuje się, jak uzasadnione było to odmówienie.

W kołach wybitnych prawników krąży projekt prawa małżeńskiego do zaopiniowania go, który poza tak zwanym małżeńskim obowiązkiem obowiązującym w bolszewickiej Rosji jest bodaj najpostępowszym w świecie. Zwrócimy uwagę tylko na jeden przepis, który dostatecznie scharakteryzuje ducha, z jakiego się zrodził.

Otóż artykuł 69 tego projektu nowożeńcom po sześciu miesiącach pożycia daje możność uzyskania rozwodu, jeśli się przekonają, że się nie dobrali.

A więc małżeństwo na próbę.

Pomysł wprowadzenia małżeństw na próbę godzi w podstawy rodziny i społeczności chrześcijańskiej. Obóz t. zw. „Odrodzenia Moralnego“ w kilku zaledwie miesiącach zdołał tyle wytworzyć zamętu i spustoszenia moralnego, że zamach na sakrament małżeństwa musiałby doprowadzić do niebывалых walk w naszym państwie.

Na antykatolickie i antykościelne pomysły naszych sanatorów moralnych zawczasu zwracamy uwagę społeczeństwa.

Ingres arcybiskupa wileńskiego.

W dniu 8. bm. o godz. 8 rano, przy udziale kilkunastu tysięcy osób, odbył się ingres J. E. arcybiskupa

metropolity Jabłrzykowskiego. Po przybyciu specjalnego pociągu z Łomży o godz. 8,30, nastąpiło na dwor-

Gawęda Macieja.

Kochany Panie Redaktorze!

Kiedym w zeszłą sobotę dostał „Ziemie Pomorską“, to rozwijałem ją z taką samą ciekawością jak w owe czasy, kiedy to ukradkiem przed moim śp. ojcem zacząłem pisywać do „Przyjaciela Ludu“, co to wychodził w Chełmnie i był, jak mi się zdaje, najpierwszym pismem ludowym w b. zaborze pruskim. Zawdy jak zastałem jaki list do „Przyjaciela“, to potem w one dni, w które pismo to do nas dochodziło, wyglądałem listowego jak dziecko gwiazdora i nieraz, pod nieobecność ojca, od pluga czy kosy odbiegałem, a wzięwszy od starego Fracka — tak nazywaliśmy naszego listowego — „mojego Przyjaciela“ siadałem z nim na rowie i szukałem mojej korespondencji. Podobnie jak wtedy radowałem się, znalazłszy moje pisanie w gazecie wydrukowane, tak i tym razem ucieszyłem się szczerze, zobaczywszy moją gawędę w całości wydrukowaną.

A nie myślcie, Panie Redaktorze, że na stare lata jakaś płochość mną owładnęła, żeby to moje pisanie widzieć w gazecie wydrukowane! Toć wiecie, że nie nowina mi pisanie w gazetach, a powiem wam i to, że jakby te wszystkie moje korespondencje, gawędy i artykuły, co kiedyś były w różnych gazetach wydruko-

wane, zgromadzić i jedno po drugim wydrukować, toby niezgorzsa księga z tego się zebrała.

Więc nie gwoli płochości tak mi o to chodziło, czy moja gawęda w gazecie stoi czy nie, ale gwoli tego, że — wybaczenie Panie Redaktorze — chciałem się na pewno dowiedzieć, czy ta nasza „Ziemia“ nie przeszła czasem na to „odrodzenie majowe“ i czy Wy, Panie Redaktorze, jeszcze tam jesteście. Bo ludzie różnie gadali, a nawet sam gdzieś czytałem, jakoby to gdzieś nasi chrześcijanie rolnicy próbowali ugody z tym nowym rządem, co to niby Polskę chce odrodzić, a rozpoczyna od więzienia zasłużonych generałów, wypędzanie uczciwych urzędników i wprowadzania do nas tych bojówek strzeleckich socjalistycznych-bolszewickich.

Nie mogę — broń Boże! — powiedzieć, że bym w „Ziemie Pomorskiej“ coś podobnego wyczytał lub wymiarkował, ale zauważyłem, że o tych przykrych sprawach pisaliście przez pewien czas mało i to jeszcze bardzo oględnie, więc myślałem już, że to może ma być przygotowanie do jakiejś zmiany — jak to się mówi — kierunku. Jeno czasem nie myślcie, Panie Redaktorze, że może mi w myśl powstało, jakobyście Wy, Panie Redaktorze byli zdolni do odstąpienia od naszych zasad narodowych i katolickich! Znam Was zbyt dobrze od tylu lat i wiem, że po Was czegoś podobnego lękać się nie potrzeba. To też jeno sobie

cu powitanie arcybiskupa przez wojewodę Raczkiewicz, gen. Pożerskiego, prezesa dyr. kolejowej Staszewskiego oraz inne osobistości Metropolita wysiadł w otoczeniu kapituły łomżyńskiej, która przybyła in corpore. Arcybiskup w otoczeniu dostojników i tysięcy tłumów publiczności, udał się do Ostrej Bramy, u wejścia której powitany został przez prezydenta miasta Bańkowskiego. Tu również przywitali arcybiskupa senat uniwersytecki i ziemianie. W Ostrej Bramie Mszę odprawił ks. prałat Błażejewicz.

Z Ostrej Bramy arcybiskup udał się pieszo do katedry, oddalonej o 2 km. Tłum publiczności zgromadził arcybiskupowi serdeczne przyjęcie, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na jego cześć i rzucając pod nogi kwiaty. W manifestacji tej brała również udział ludność żydowska. W katedrze ks. biskup sufragan Michałkiewicz wręczył arcybiskupowi klucze od katedry. Duchowieństwo złożyło następnie hołd, poczem arcybiskup wygłosił kazanie. O godz. 1 w południe w pałacu arcybiskupim przyjęte zostały delegacje, a wieczorem odbył się raut na 1500 osób. Miasto udekorowane było odświętnie, zbudowano trzy bramy tryumfalne.

Zjazd Związku Oficerów Rezerwy

przeciw „Strzelcowi“ i „sanacji moralnej“.

W niedzielę odbył się w Warszawie ogólnopolski zjazd Związku Oficerów rezerwy z udziałem przedstawicieli władz państwowych oraz uczestników kongresu Fida'u.

Na zjeździe tym, na wniosek delegacji pomorskiej uchwalono wypowiedzieć się przeciwko organizowaniu „Strzelca“ tam, gdzie on nie istnieje, gdzie rozbija to jednolitą organizację przysposobienia wojskowego. Wniosek ten dotyczy specjalnie Pomorza, gdzie nadto do „Strzelca“ tłumnie wstępują Niemcy, co stanowi poważne niebezpieczeństwo dla państwa.

Ożywioną dyskusję wywołały też wnioski okręgu lwowskiego w sprawie gen. Malczewskiego, zmian personalnych w armii i „sanacji moralnej“. Płomienne przemówienie pułkownika Szurleja spotkało się z tak spontanicznymi oklaskami zebranych, że świadczyło to najlepiej o duchu, który ożywia Oficerów rezerwy.

Pozatem m. in. uchwalono wniosek, domagający się oddania sprawy przysposobienia wojskowego Związku Oficerów rezerwy.

Co słyhać w świecie?

P. Staniewicz ustępuje?

W kołach politycznych obiega pogłoska o mających nastąpić zmianach w łonie gabinetu. Przedewszystkiem chodzi tu o ustąpienie ministra reform rolnych Staniewicza, w którego miejsce miałby wejść pos. Ludwik Chomiński, członek Klubu Pracy.

Zdaje się, że wysokiemu rządowi starczy tylko czasu na zwalnianie i mianowanie urzędników i oficerów oraz na próbowanie, który minister byłby lepszy!

Sprawa napotyka na trudności.

W kołach Min. Spraw Wojskowych omawiane jest przypuszczalne zwolnienie gen. Malczewskiego z aresztu śledczego.

Sprawa ta omawiana była podczas pobytu p. Piłsudskiego w Wilnie.

Jak słyhać, zwolnienie gen. Malczewskiego napotyka na największe trudności ze strony — samego generała, który domaga się za wszelką cenę przeprowadzenia dochodzenia sądowego.

Wyznaczanie cen.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw“ ogłoszone zostało rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczące powołania komisji cennikowych. Komisje cennikowe mają na celu przeprowadzenie kontroli kalkulacyjnej za przemiał zbóż, przetworów chlebo-

myślałem, że może już Was tam niema, albo też, kto wie, na co się tam zanosi.

Wszystkie te obawy i niepewności odrazu mnie opuściły, kiedym oto zobaczył moją gawędę wydrukowaną. To też z całego serca powiem Wam, Panie Redaktorze, „Bóg zapłać“ — nie za to, żeście moje pisanie wydrukowali, ale za to, że umieszczając tę moją gawędę, daliście dowód, że „Ziemia Pomorska“ nie będzie się nowym bogom kłaniała, skoro Wy tam jesteście.

A wiedzcie o tem, że nie ja sam pragnąłem się co do tego upewnić. Stykając się z ludźmi, nieraz byłem pytany, czy „Ziemia Pomorska“ nie zmieniła lub nie zmieni kierunku. Różnie tam na te pytania odpowiadałem, a przecież nie chciałem dać poznać, że co do tego sam zupełnej pewności nie mam. Teraz potrzebuję jeno wskazać na te moje ostatnie gawędy, a zresztą z dzisiejszego mego listu każdy wymiarkuje, jak sprawa stoi.

Znowu rozpisałem się na łokcie, a tu mam jeszcze różne inne sprawy w szufladzie przygotowane. Trudno — trzeba mi było tę rzecz gruntownie przedstawić, a to się tak w trzech słowach zrobić nie da.

Kończę tedy na dzisiaj i Panu Bogu oddaję

Wasz Maciej Różga
gospodarz na wycugu.

wych, mięsa, węgla, żelaza, a w szczególności wyznaczenie cen wytycznych tych artykułów na zasadzie kosztów produkcji i gospodarczo usprawiedliwionych kosztów wymiany. Prawo regulowania cen w drodze rozporządzenia przekazać może Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrami Skarbu, Przemysłu i Handlu i Rolnictwa i Dóbr Państwowych wojewodom, a na terenie m. Warszawy Komisarzowi Rządu. Wojewodom przysługiwać będzie prawo upoważnienia władz administracyjnych lub samorządowych tak miejskich jak i wiejskich do powołania komisji cennikowej ma na celu przeciwdziałanie wzrostowi cen szeregu artykułów pierwszej potrzeby.

Czy uda się dyktować ceny w dzisiejszych warunkach, to zobaczymy.

Gen. Jaźwiński na wolności.

We wtorek, o godz. 5-ej po południu został z więzienia Antokol w Wilnie zwolniony gen. Jaźwiński.

Morderca śp. Huberta Lindego.

Morderca śp. Huberta Lindego stanie 18-go października przed Sądem Najwyższym.

Dopiero 20-go września.

Kancelarja sejmu ogłasza:

P. marszałek sejmu wyznaczył plenarne posiedzenie sejmu na dzień 20 września na godz. 4 po poł. Na porządku dziennym: pierwsze czytanie przewidywanego budżetowego na pierwszy kwartał.

Przełożenie pierwotnego terminu z 16 na 20 bm. nastąpiło wskutek przeciągającej się przebudowy gmachu sejmowego.

Zjazd monarchistów w Częstochowie.

We wtorek w Częstochowie odbył się zjazd włościańskich organizacji monarchistycznych pod przewodnictwem posła Cwiakowskiego. Po nabożeństwie ruszył pochód z transparentami. Na transparentach były napisy: „Niech żyje król!”, „Precz z anarchją!”, następnie niesiono transparenty z nazwami miejscowości. Policja pochód rozproszyła jako nielegalny i transparenty odebrała. Następnie toczyły się w sali strażackiej obrady, trwające do godz. 5-ej po południu. Obrady były spokojne aż do chwili głosowania nad rezolucjami. Wtedy organizacja „Strzelec” i P. P. S. rozbiły zebrania awanturami i hałasowaniem. Policja rozwiązała zebranie, a monarchiści ograniczyli się wieczorem do ścisłej konferencji delegatów.

Uchwały b. wojskowych państw sprzymierzonych.

Kongres F. I. D. A. C'u przyjął następujący dezyderat, zaproponowany przez delegację włoską:

Zważywszy, że najpotężniejszym środkiem zapewnienia pokoju świata jest popieranie wysiłków międzynarodowej konfederacji gospodarczej, przygotowanej przez Ligę Narodów, że konferencja gospodarcza powinna być już dawno stanowić główny wysiłek kongresu F. I. D. A. C'u wyraża życzenie, ażeby prace konferencji gospodarczej prowadzone były w kierunku zapewnienia równowagi gospodarczej świata oraz w kierunku podniesienia stopy życiowej mniej bogatych krajów, ażeby międzynarodowa konferencja gospodarcza zbadała sprawę emigracji oraz środki prawne i gospod. któreby mogły zapewnić szybsze ustalenie równowagi pomiędzy krajami, zasobnymi w ludność, a krajami, zasobnymi w środki gospodarcze.

Kongres F. I. D. A. C'u postanowił zwrócić się do każdego narodu z prośbą o mianowanie na czele swej delegacji do Ligi Narodów jednego przedstawiciela byłych kombatantów, należących do F. I. D. A. C'u.

Koniec buntu wojskowego w Hiszpanii.

Z kół urzędowych komunikat stwierdza, iż konflikt wojskowy został prawie całkowicie zlikwidowany, ponieważ wszystkie organizacje buntownicze poddały się. Oficerowie — przywódcy buntu — postawieni zostaną przed trybunał wojenny. Komunikat podkreśla, że ostatnie wypadki nie stanowią bynajmniej rewolucji politycznej lub wojskowej, lecz są jedynie rewoltą grupy oficerów przeciwko zarządzeniom władz bez jakiegokolwiek udziału wojsk, które nie naruszyły dyscypliny.

„Le Journal” donosi z Madrytu, że 1800 oficerów artylerji zostało zawieszonych w czynnościach. Wkrótce ogłoszona zostanie amnestja, która nie obejmie jednakże przywódców rewolty.

Wiadomości kościelne.

Egzamin organistów. W sobotę, dnia 28-go i w poniedziałek, dnia 30-go sierpnia b. r. odbywał się przed biskupią komisją egzaminacyjną organistów egzamin szkoły organistowskiej. Egzamin zdał pp.: Dorawa, Gruźlewski, Klinkosz, Krajnik, Młodzianowski, Pawelczyk, Smoczyński, Stankiewicz, Walaszkowski i Zaremba.

Echa uroczystości niedzielnych.

W uzupełnieniu sprawozdania naszego z uroczystości „Sokoła” i Tow. Pow. i Wojaków, która odbyła się w ub. niedzielę, podajemy co następuje:

Po odebraniu defilady przez gen. Dowbór-Muśnickiego odbyły się solenne nabożeństwa, poczem ruszył wspólny pochód z gen. Muśnickim kroczącym

w asyście oficerów Rybki-Myrusia i kom. okr. Czarnińskiego na czele do parku Cegieli.

Tutaj do Towarzystw przemówił generał Dowbór-Muśnicki w te słowa: Organizujemy się na to, by trwać w pogotowiu do obrony naszych granic, albowiem może nas zaskoczyć niespodzianka ze strony naszego wroga. Generał zaznaczył, że potrzeba nam na ziemiach zachodnich wspólnej, a silnej konsolidacji. Nie pozwolimy łamać naszego duchowego frontu, a jeśli wam powstańcy i wojacy, w tej pracy będą przeszkadzać, to dam wam dobrą receptę Józefa Piłsudskiego: „Chłopcy! brońcie się dobrze i skutecznie, gdy im trochę żeber połamiecie, odechce im się w przyszłości was zaciepać w naszej pracy! Przemówienie generała było przyjęte frenetycznymi oklaskami.

W ogrodzie „Eldorado” powitał gen. wojewódzkich członków Zarządu Sokoła, prezesa Zw. Sokołów Woj. Poznańskiego druha Wolskiego i prezesa Zw. Sokołów Pomorskich w serdecznych słowach, poczem z braku czasu zniewolony był wracać do Poznania.

Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 10 września 1926 r.

Piątek dnia 10 września Pulcherji

Wschód słońca 5.²⁶. Zachód słońca 18.²⁷.

Wschód księżycy 8.²⁶. Zachód księżycy 19.⁵⁹.

Sobota dnia 11 września Prota i Jaćka

Wschód słońca 5.²⁸. Zachód słońca 18.³⁰.

Wschód księżycy 9.³⁵. Zachód księżycy 20.¹⁷.

Niedziela dnia 12 września Walerjana

Wschód słońca 5.²⁹. Zachód słońca 18.²⁹.

Wschód księżycy 10.⁴⁶. Zachód księżycy 20.²⁸.

* **Teatr Miejski.** Otwarcie zeszłego sezonu 1926/27 w Teatrze Miejskim nastąpi w niedzielę 12 września. W nadchodzącym programie prowadzone będą dwa działy: dramaty i opery. Główną reżyserję dramatu objął p. Stanisław Dąbrowski, który wspólnie z niewyczerpanym w energii dyr. Bojanowskim dołożył wszelkich starań, aby skompletować zespół, zdolny do postawienia teatru na wysokim poziomie.

Inauguracją sezonu operowego w niedzielę 12-go b. m. będzie arcydzieło Moniuszki „Halka” z p. Marią Kafuską w roli tyt. i z gościnnym występem znakomitego tenora opery warsz. i scen zagranicznych — Juljusza Hofmana; resztę doborowej obsady tworzą pp. H. Adamkiewiczówna oraz K. Krugowski, B. Bolko, J. Popiel. Przy pulpicie dyr. Bojanowski. Nad stroną reżyserską czuwa gł. reżyser opery K. Krugowski. W trzecim akcie balet z pp. Matuszewską, Wierzbickim, Stajewską i szkołą baletową.

Dział dramatu i komedji rozpoczyna swą działalność we wtorek 14. b. m. nieśmiertelnym arcydziełem Juliusza Słowackiego „Mazepa” — tragedją w 5-ciu aktach.

W dziedzinie administracji zaprowadza się wiele udogodnień, a przede wszystkim kierownictwo teatru obniża ceny biletów, aby umożliwić jak najszerszym warstwom ludności uczęszczanie na przedstawienia. Legitymacje zniżkowe w nowej formie z pewnymi zmianami w postanowieniach ogólnych, będzie wydawała kancelarja teatru od piątku 10. b. m. codziennie między godziną 18-tą a 19-tą. Legitymacje te będą wydawane tylko pp. wojskowym oraz związkom urzędników rządowych i komunalnych a także nauczycielstwu.

Najważniejszą inowacją jest wprowadzenie abonamentowych bonów zniżkowych w postaci książek bonowych na sumę 25 zł., które przy zakupie kosztować będą tylko 20 zł., dając w ten sposób posiadaczom 20% zniżki. Bony te dostępne będą dla wszystkich, a kasy biletowe przyjmować je będą jako gotówkę w pełnej wartości i na wszystkie przedstawienia, z wyjątkiem popołudniowych. Kto zwróci trzy puste grzbiety książek bonowych w kancelarji teatru, otrzymuje jako premję jedno miejsce pierwszorzędne bezpłatnie.

Ważność bonów określona jest każdorazowo na jeden miesiąc, a sprzedaż ich skuteczniczą będzie kasa dzienna w ciągu pięciu dni przed i pięciu dni po pierwszym każdego miesiąca. Pierwsza serja będzie ważna na wrzesień i październik, sprzedaż rozpocznie się 10-go b. m.

Kasa dzienna będzie czynna od piątku 10-go bm. w godzinach od 10-ej do 14-ej.

* **Trzydniowy Kurs Umiejętności Pracy Społecznej** odbędzie się w Grudniadzu w dniach od 13 do 15 września b. r.

* **Waloryzacja przedwojennych banknotów niemieckich.** Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie podaje do wiadomości, że w dniu 20 maja 1926 r. zapadł wyrok Sądu Rzeszy Niemieckiej ostatniej instancji, który odrzucił skargę, wytoczoną przez właścicieli przedwojennych banknotów niemieckich przeciw Bankowi Rzeszy Niemieckiej w sprawie waloryzacji przedwojennych banknotów niemieckich, tak, że obecnie niema najmniejszych widoków na uzyskanie jakiegokolwiek odszkodowania za przedwojenne banknoty markowe.

* **Nowe ceny soli.** Pomorska Izba Skarbowa w Grudniadzu ustaliła następujące ceny sprzedażne

soli za 100 kg.: a) warzonka jak i kamienna oraz sól mielona z kopalni w Wapnie — cena nabycia w kopalni 23 zł., cena dla detalistów 27 zł., cena dla konsumentów 31 zł.; b) kamienna sól mielona z innych kopalni t. zw. „szara” cena nabycia w kopalni 15 zł. 70 gr., cena dla detalistów 20 zł., cena dla konsumentów 24 złotych.

* **Trzy tunele.** Bydgoskie przedmieście połączone zostanie z miastem przez trzy tunele, jeden będzie dla tramwajów, drugi dla wozów a trzeci dla ruchu pieszo. Dom barokowy, który miał być zburzony, w takim razie pozostanie.

* **Obelisk na ul. Bydgoskiej** stosownie do uchwały Rady miejskiej nie będzie zburzony. Obecnie zdemontowana jest znajdująca się na szczytcie obeliska żelazna amfora, w miejsce której ustawiony ma być zegar.

* **Zjazd b. filomatów pomorskich.** Zgodnie z uchwałą pierwszego zjazdu b. filomatów pomorskich w Chełmnie postanowił Zarząd Związku Filomatów Pomorskich urządzić w dniu 29. 9. 1926 r. uroczysty zjazd b. filomatów pomorskich w Toruniu celem uczczenia 25 rocznicy procesu toruńskiego (r. 1901).

Program zjazdu jest następujący: 1) Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłych filomatów u św. Jana o godz. 9-tej rano. Po nabożeństwie kazanie. 2) O godz. 11-tej uroczyste walne zebranie członków Zw. F. P., na którym odczyta sekretarz Związku, p. burmistrz miasta Chełmna, Stanisław Zawacki, sprawozdanie 25-letniej działalności i na którym nastąpi mianowanie członków honorowych. 3) Uroczyste zebranie publiczne wszystkich byłych filomatów o godz. 16. Referaty: 1) Proces filomatów w Toruniu r. 1901. 2) Pedagogika filomacka a inteligencja pomorska. Ogłoszenie członków honorowych Zw. F. P. Zamknięcie. 4) Kolacja wspólna b. uczestników procesu i b. filomatów (nieobligatoryjna).

Dla uczczenia rocznicy procesu i jego uczestników wydaje Zw. F. P. historję filomatów pomorskich od 1840—1901 i reprodukcję wspólnej fotografii uczestników procesu, sporządzonej w r. 1901.

Ci b. filomaci, którzy pragną brać udział w zjeździe, winni się zgłosić pisemnie u prezesa Związku p. sędziego Karnowskiego, Toruń, Mostowa 18, poczem otrzymają legitymacje zjazdowe.

Dla przygotowania kwater utworzono osobną Komisję Kwaterunkową, do której należy się zgłaszać po kwatery. Adres: Asesor Janowski, Toruń, Magistrat.

Wszystkich byłych filomatów prosimy o wzięcie udziału w drugim zjeździe. Zapowiedziany przez grono b. filomatów z Inowrocławia zjazd uczestników procesu toruńskiego w dniu 12 b. m. nie odbędzie się.

Zarząd Związku Filomatów Pom.

* **Chełmża.** („Ptaszek”, który kradł kury i gęsi przychwyłany). Onegdaj został z polecenia tutejszego Posterunku Policji Państw. aresztowany w Bydgoszczy znany „amator” kradzieży kur i gęsi niejaki K. z Chełmży. Jest to widocznie bardzo niebezpieczny „ptaszek”, gdyż pomimo jego 18 roku życia, ma mieć już przeszło 20 kradzieży na swych barkach. Tut. P. P. P. przytransportuje „ptaszka” z Bydgoszczy do Chełmży.

* **Jabłonowo.** (Kurs kapłonia kogutów). Podaje się do wiadomości zainteresowanym osobom, zamieszkałym w Jabłonowie i okolicy, iż kurs kapłonia kogutów pod kierownictwem p. inż. Komara z Brodnicy, odbędzie się w Jabłonowie 18 września o 9,30 przed południem w lokalu p. Markiewiczza (hotel Paula). Wstęp od soboty 2 zł. Osoby, chcące na miejscu kapłonia, winny przynieść ze sobą koguciki w wieku od 6 tygodni do 3 miesięcy, głodzone conajmniej przez 36 godzin.

* **Grudziadz.** (Półtora roku więzienia za oszustwo). Przed Sądem Okręgowym w Grudziadzu zakończyła się rozprawa trwająca dwa dni. Na ławie oskarżonych zasiadł Stanisław Sonnenberg, rzekomo właściciel dóbr w b. Kongresówce, oskarżony o oszustwo popełnione w ten sposób, że kupując w r. 1921 od p. Sterza majątek ziemski Bielsk, o obszarze 2.400 mórg, w powiecie gnieźnieńskim, za umówioną cenę 6 milionów marek, wpłacił mu cenę kupna czekami bez pokrycia i następnie majątek ten sprzedał w dalsze ręce, tak, że sprzedający pan Sterz został na lodzie. Po przeprowadzonej rozprawie Sąd uznał Sonnenberga winnym oszustwa i zasądził go na karę 1 i pół roku więzienia z równoczesnym zarządzeniem aresztowania oskarżonego. — Rozprawie przewodniczył sędzia p. Witecki, oskarżał prokurator p. Marszałik, bronił adwokat p. Rutka.

* **Grudziadz.** (Nowy, łatwy a tani system prowadzenia ksiąg.) P. Alojzy Kamrowski, zaprzysiężony rewizor ksiąg w Grudziadzu, ul. Kościuszki 40/42, tel. 606, wydał swej konstrukcji bloczki, na których interesanci swe dochody i rozchody zapisują, przesyłając takowe p. K., który dla każdego prowadzi odrębnie ksiązkowość. Prowadzenie ksiązkowości jest konieczne w każdym gospodarstwie, a więc rolnikowi, przemysłowcowi, a nawet rzemieślnikowi, bo przez dokładne prowadzenie dochodów i rozchodów można się uchronić przed wysokimi podatkami, a tem samem ksiązkowość się oplaca.

Nie każdy może sobie pozwolić na utrzymanie książkowej lub książkowego, lecz ten tani i jedyny sposób p. Kamrowskiego, który nazwać można „radjo“ buchhalterją, polecić można każdemu.

Organizacje rolnicze powinny się zainteresować tą „radjo“ książkowością i zachęcić swych członków do używania takowej, jak to szczególnie czynią Niemcy przez swój „Landbund“, którzy gorąco polecają ten system. Pan Kamrowski gotów jest przybyć na zebrania, by ten łatwy sposób książkowania zademonstrować. Pomysłowemu a dzielnemu rewizorowi ksiąg p. Kamrowskiemu życzymy powodzenia w tem jego przedsięwzięciu.

Gorący zwolennik tegoż systemu.

* **Grudziądz.** (Jak można w Grudziądzu łatwo pozbyć się pieniędzy.) Przed kilku dniami przekonał się pewien rolnik p. D. z O., pow. gniewskiego, jak łatwo można pozbyć się pieniędzy. Przybywszy do Grudziądza, odebrał z banku większą sumę pieniędzy, a załatwiwszy interesy, zabrał się na dworzec. Przechodząc przez rynek, zainteresował się ruchem na targu. W tem zaszedł mu drogę na pl. 23 Stycznia jakiś jegomość, który na twarzy miał znaki ospy i powitał p. D. jako gospodarza z Jezewa, a gdy ten odpowiedział, że jest z O., ucieszył się ów jegomość i przedstawiwszy się jako pośrednik, który kupuje i sprzedaje gospodarstwa, zapytuje się skwapliwie, czy w O. niema czego do kupienia lub sprzedania, poczem wciągnął p. D. do pewnej knajpki na szklanke piwa. Tutaj przystąpił do nich jakiś facet, zachęcając do gry w karty „moje — twoje“. Najpierw ów jegomość nie chciał niby słyszeć o tej grze, lecz później się zdecydował stawić 5 zł., które też przegrał. Następnie wyjął 20 zł. i powiada: „ciekawym, czy ta dwudziestka mi szczęście przyniesie?“ — i wygrał 40 zł. — Zachęca więc dalej p. D., ażeby także grał. P. D. wyjął 5 zł., które oczywiście przegrał, a teraz już na żadne zachęty nie reagował, chcąc opuścić lokal. Wtem kilku trabantów otoczyło go, namawiając i zachęcając do „spróbowania szczęścia“, lecz na próżno, p. D. wyszedł. Chcąc jeszcze w jednym składzie załatwić sprawunki, sięga do kieszeni w płaszczu, z której przed chwilą płacił owe 5 zł. jako stawkę na grę w karty, a miał w tej kieszeni przeszło 100 zł. Tymczasem ani znaku w kieszeni. Musiała więc ta szajka, która go przed wyjściem z tego lokalu otoczyła, okraść. Jak to trzeba być ostrożnym i z byle kim nie chodzić, choćby tylko na szklanke piwa. Gazety codziennie ostrzegają, lecz jakoś na próżno. K.

* **Jania Góra,** pow. świecki. (Wybory gminne.) Zatwierdzone zostały wybory gminne, w których wybrano na sołtysa gminy Jania Góra na przeciąg lat 3-ich p. Antoniego Ziętaka stąd; poza tem wybrano pp. Sylwestra Orlikowskiego na pierwszego, Marcina Chmara na drugiego ławnika, a na zastępcę ławnika Tomasza Żywerta.

* **Michale,** powiat świecki. (Gospodarz — hodowca szlachetnych koni.) Warszawskie sportowe czasopismo „Jeździec i Hodowca“ pisze: Departament Chowu Koni nabył od włókowego gospodarza p. Glazika, Michale, pow. Świecie, 3-letni ogiera półkrwi angielskiej, który biegał na wyścigach w Grudziądzu.

Matka rzezonego ogiera, którą p. Glazik przedstawił komisji w wózku, swego czasu biegała również w Grudziądzu i wygrała dwa wyścigi.

P. Glazik jest zdecydowanym przeciwnikiem konia ciężkiego i rzeczywiście, ogier jakiego dzięki prawidłowemu żywieniu i ruchowi wychował, może śmiało konkurować z końmi cięższego typu, a jednak jest koniem szlachetnym.

* **Brusy,** (Jarmark). We wtorek 14-go b. m. odbędzie się w Brusach wielki jarmark kramny, na bydło i konie.

* **Broda,** pow. chojnicki. (Nieostrożne obchodzenie się z bronią.) W dniu 26 sierpnia w Brodzie zranił się w czoło przy wystrzale z broni niejaki Wiktor Zychski, syn gospodarza z Lutni, bawiący na gościnie u brata swego. Nieszczęśliwy po krótko zmarł.

* **Mały Kack,** pow. wejherowski. (Zmiany w szkole powszechnej.) Obecny kierownik szkoły powszechnej, p. Borkowski, przenosi się z początkiem nowego roku szkolnego do pow. kartuskiego. P. Borkowski zajmował tu także stanowisko zastępcy sołtysa, a do niedawna również kierownika agencji pocztowej w Małym Kacku.

* **Tuchola,** (Zmiany w szkolnictwie.) W tutejszem szkolnictwie nastąpiły od 1. b. m. znaczne zmiany, mianowicie przy szkole powszechnej. Przeniesieni zostali w stan spoczynku tymczasowy kierownik szkoły powsz. p. Urbański, p. A. Niklas do Świecia w tym samym dotychczasowym charakterze, a p. Kupkowska, siła pomocnicza, została zwolniona. Dalszych przeniesień należy się spodziewać jeszcze. Kierownictwo szkoły przejął ma niejaki p. Wernik, stojący dotychczas na czele szkoły w Skarszewach. Nowopowołany został p. Szmelsz, b. uczeń tu, seminarjum nauczycielskiego.

Podobno mają nastąpić większe zmiany i przy tut. seminarjum nauczycielskiem. Na razie opuszczają służbę seminarjalną p. Nowoczyn, przechodząc do

szkolnictwa powszechnego. Jak nas informują, przeprowadza się p. N. do Malachyna pod Czernikiem.

* **Śliwice,** pow. tucholski, (Defraudacja.) W tut. urzędzie pocztowym zdefraudował pewien urzędnik 15.000 złotych.

* **Kulice,** (Nieszczęście przy młóceniu.) W majątku p. Grabowskiego zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Kowal Franciszek Czarnecki, chciał naprawić pas, który się poplątał podczas młócenia. Przy tej sposobności złamał rękę poniżej łokcia.

* **Szatarpy,** pow. kościerski. (Mąż podpalaczem.) W ubiegły wtorek wieczorem wybuchł w wiosce naszej pożar, który obrócił w perzynę całą stodołę posiadzicielki Banachowskiej. Oprócz zabudowań spaliły się zapasy zboża, siana i torfu. Przy dochodzeniach, które natychmiast policja państwowa rozpoczęła, ujawnionem zostało, że podpalaczem był mąż Banachowskiej, który tego czynu ze zemsty dokonał i to dlatego, że Banachowska wykluczyła go od współdziedziczenia majątkiem. Krótko po pożarze Banachowski ulotnił się na teren W. M. Gdańska, gdzie się ukrywa w lasach. Przy dalszych dochodzeniach wyszło także na jaw, że Banachowski maltretował swą żonę, poniewierając ją przy każdej sposobności i że się dopuścił gwałtu na swej 14-letniej córce, poniewierając ją, gdy mu nie ulegała. Podobno następnej nocy po pożarze Banachowski pojawił się znów we wiosce, aby podpalić zabudowania swego sąsiada.

* **Starogard.** (Szczęśliwcy.) Pomimo, że główne ciągnięcie 5-ej klasy Loterii Państwowej jeszcze nie skończone, padły już na starogardzką kolekturę wygrane po: 1.000, 2.000, 3.000 i wczoraj jedna wygrana wartości 10.000 zł. (nr. 22951). Szczęśliwymi współwłaścicielami są: hotelista Seidel, Starogard i pp. Okacz, Łukaszewski i Wardęga, mniejsi rolnicy z powiatu.



do 25. b. m.

przyjmują listowi przedpłatę za

„Ziemie Pomorską“

na przyszły kwartał. — Chcąc uniknąć przerwy w dostarczaniu pisma naszego, prosimy Szan. Czytelników naszych o niezwłoczne zaabonowanie „Ziemie Pomorskiej“ u listowego lub na poczcie. :- :- :- :- :- :-

Abonujcie sami i zachęcajcie innych do abonowania.

* **Tczew.** (Jak się bawić, to się bawić...) Syn pewnego tutejszego kupca otrzymawszy od ojca polecenie zainkasowania większej ilości pieniędzy, spełnił to polecenie skwapliwie — jak na syna przystało. Schowawszy jednak pieniądze do kieszeni zapomniał drogi powrotnej. Zahaczył ni stąd ni zowąd o Gdańsk. Wpierw jeden lokal, potem drugi. Skończył w dancingu. Wino i kobiety. Wesola kompanja. Szampan lał się jak woda. Inna rzecz, że za butelkę szampana żądano 100 gld. Synalek płacił i pił. Pił aż „zgubił“ 3600 zł. Przypuścić należy, że go okradziono.

* **Subkowy,** pow. tczewski. (Nieszczęśliwy wypadek.) Antoni Jaworski, maszynista, zatrudniony przy lokomobili u gospodarza Kozłowskiego w Sułkowach, został porwany przez koło zapędowe. Śmierć nastąpiła na miejscu. Wypadek zdarzył się w sobotę po południu.

* **Wielkowieś,** pow. pucki. (Wściekły haka-tysta.) W ubiegłą niedzielę wracał z wycieczki krajoznawczej po Helu Akademicki obóz doświadczalny DOK VII z Poznania. Podczas wypoczynku w Wielkiejwi część uczestników wstąpiła do oberży Niemca Brosego. Studenci żołnierze, chcąc się zabawić, rozpoczęli tańce. Nie podobało się jednak właścicielowi oberży — znanemu haka-tystyście — że tańczą u niego polscy żołnierze. Wyprosił ich nietylko w niegrzeczny sposób z sali, lecz zatrzasnął fortepian tak, iż zdarł grającemu skórę z palców. Butnego Niemca trzeba by pouczyć, że tak mu w Polsce postępować nie wolno.

* **Domatowo,** pow. pucki. (Przeniesienie.) Przeniesiony został na stanowisko kierownika dwuklasowej szkoły w Leśniewie z dniem 1. 9. b. r. dotychczasowy miejscowy nauczyciel p. Wilant, który przez 3 lata urząd godnie piastował. Przeto dziatwa szkolna jak i dorośli bardzo go polubili. Zasłużył on się przedewszystkiem na polu spo-

leczem, był bowiem jednym z najlepszych organizatorów towarzystw tutejszych w okolicy. Postępował dobrotliwie, ale energicznie, tak że praca jego wydawała obfite plony. Dla tego wszystkie towarzystwa tut. jak i ludność miejscowa z wielkim żalem go żegnają. — Szczęść mu Boże w dalszej pracy.

* **Gniezno.** (Pod Gniezmem płoną stogi.) Ostatniej nocy około godz. 1-ej miasto zostało zaniepokojone gwizdem syren alarmowych. Paliły się dwa stogi żyta i ustawiona przy nich młocarnia na ziemiach majątności „Kustodja“, dzierzaw, od p. Grabskiego przez p. Olejniczaka, niedaleko wylotu ul. Kcyńskiej. Pożar oczywiście przybrał odrazu rozmiary beznadziejne. Na szczęście dalsze stogi znajdowały się na takiej odległości, że iskry lecące obficie i snopki palące się słomy nie mogły ich dosięgnąć. O ratunku jednak żalem być nie mogło. Z pożaru wyszła cało jedynie lokomobila, która stała na uboczu i dzięki swej żelaznej konstrukcji nie uległa działaniu niszczycielskiego żywiołu.

* **Wągrówiec.** (Napad rabunkowy.) W nocy na 1. b. m. dokonano zuchwałego napadu na rodzinę Rózków, zamieszkałych w Czerlinie w powiecie wągrówieckim. Oto kiedy właściciel składu kolonialnego Franciszek Rózek z żoną i dziećmi udał się późnym wieczorem na spoczynek nocny, wtargnęło do sypialni 3 zamaskowanych bandytów z elektrycznymi lampkami i browningami w rękę. Jeden z bandytów począł kleszczami dusić Różka i bić go browningiem po głowie — drugi znecał się nad jej żoną, zapychając jej usta szmatami. Trzeci bandyta począł przetrząsać mieszkanie, szukając gotówki. W toku szamotan się bandytów z ofiarami przebudził się śpiący w sąsiednim pokoju 14-letni syn Rózków. Posłyszawszy jęki i rżenie rodziców, wyskoczył z okna i począł wołać o pomoc. Spłoszeni tem bandyci zostawili swe skrupowane ofiary i uciekli, zabierając ze sobą rower marki „Brennabor“ z wygiętą kierownicą i skórzane-mi chwykami, 50 zł w gotówce i inne drobne przedmioty, które w pośpiechu zdołali skraść. Natomiast w ogólnem zamieszaniu zapomnieli zabrać lampkę elektryczną, małe parabellum, laskę i krawatę. Wystraszona rodzina zdołała tylko stwierdzić, że jeden z bandytów był wzrostu wysokiego, miał na sobie popielatą płaszcz, drugi był mniejszy i ubrany w ciemny garnitur. Za bandytami wdroż. energiczne śledztwo.

* **Poznań.** (Cenny dar dla Ogródnicy Zoologicznej.) Ks. Radziwiłł z Dawidogródka (Polesie) darował ponownie dla naszego Zoologu 4 czarne bociany, które przewiozła osobiście pani hr. Adolfa Bnińska. Zaznaczył wypadła, że jest to już dziesiątą sztuką rzadki. Ogród Zoologiczny w Londynie czerpie swe okazy również z tego samego źródła.

* **Poznań.** (Samobójstwo na dworcu.) Straszliwa tragedia rozegrała się onegdaj w nocy o godz. 1-szej na dworcu głównym w Poznaniu, w poczekalni I klasy. Znajdujący się tam pasażer, oczekujący od kilku godzin rzekomo na odjazd pociągu, w pewnym momencie przyłożył dubeltówkę do skroni i celnym strzałem odebrał sobie życie. Śmierć nastąpiła natychmiast. Wszelka pomoc była zbyt późna. Jak się okazało ze znalezionych przy denacie dokumentów, nazywa się on Aleksander Arczyński, liczy 51 lat i jest urzędnikiem gospodarczym. Od dziesięciu lat zajmował stanowisko urzędnika gospodarczego w Górcie w pow. szamotulskim. Motywów rozpaczliwego kroku nie zdołano jeszcze wyjaśnić.

Okazuje się, że Arczyński przebywał na dworcu od godziny 8 wiecz. W tym czasie nadał on dwa pakunki do Międzyzochu. Krótko przed dokonaniem samobójstwem przeszedł do sali bocznej, gdzie znajdowały się tylko dwie osoby. Zwłoki przewieziono do kostnicy w szpitalu miejskim.

Śledztwo nie dało dotychczas wyniku co do motywów rozpaczliwego kroku. Według wszelkich danych śp. Arczyński prawdopodobnie nie nosił się z myślą targnięcia się na życie, gdyż, jak stwierdzono, dokonał w przyszłą sobotę większych zakupów bielizny i rzeczy do użytku. Również niedawno kupił fuzję, którą dokonał samobójstwa. Krwawa tragedia wywołała straszne wrażenie na obecnych w poczekalni osobach, gdyż odgłos strzału w zamkniętych ścianach rozległ się bardzo silnie. Strzał oddany w usta, spowodował natychmiastową śmierć, ładunek śrutu bowiem rozerwał denatowi czaszkę tak, że mózg rozprysł się po sali.

Rozmaitości.

Czy zwierzęta płaczą jak ludzie?

Tylko barbarzyńcy mogą utrzymywać (twierdzą zoologowie), że zwierzęta nie posiadają czegoś w rodzaju uczuć. Wszak nawet zgrzybliwy Szopenhauer, który w tak ciemnych barwach widział świat cały, oświadczył raz, że najlepszym jego przyjacięciem był mały, czarny pudel. Uczucie zwierzęcia jest może bardziej ograniczone w swych przejawach, ale zwłaszcza pod względem wrażeń nieraz zbliża się do człowieka, a nawet mu dorównywa.

O ile chodzi o śmiech, to rzeczywiście trudno tutaj o wskazanie u zwierząt, co by odpowiadało temu wyrazowi uczuć. Choć niektórzy badacze sądzą, iż np. małpy się śmiać potrafią zupełnie jak ludzie...

Polski Whisky *Winkelhausen* Wypalanki winne

Natomiast płacz stanowczo nie jest zwierzętom obcy, a nawet ból może wycisnąć im z oczu prawdziwe kropliste łzy.

I tak np. pani Burton, znana podróżniczka, zajmująca się specjalnie tą kwestją, utrzymuje, iż widziała na pustyni syryjskiej wielbłądy, płaczące z powodu pragnienia. Opowiada ona również o mule, który zraniwszy sobie gwoździem nogę, wyrażał cierpienie wykrzywianiem mięśni i strumieniami łez.

Znany badacz i podróżnik Livingstone donosi o małpach, które — gdy je jak dziecko weźmie się na rękę — wybuchają spazmatycznym szlochem, a człowiek, nie widzący ich, ma zupełnie złudzenie płaczu dziecięcego.

Dr. Boerlage postrzelił raz małpę, która ciężko spadła z drzewa na ziemię. A gdy zbliżyło się do niej małpa, małpa zaczęła płakać i wśród płaczu skonała. Tenże uczoney zważył raz łzy w oczach śmiertelnie zranionej żyrafy.

A więc płacz i łzy nie są tylko przywilejem człowieka.

Ostatnie wiadomości.

Zmiany bez końca.

W najbliższym czasie nastąpią zmiany na stanowiskach dowódców korp. okr. w Lublinie, w Lidzie i Brześciu.

Minister Piłsudski w Druskennikach.

Minister spraw wojskowych znajduje się obecnie w Druskiennikach. Pobyt ministra w tej miejscowości potrwa kilka tygodni.

Wypożyczone wagony.

Z dyrekcji kolejowej krakowskiej, wyjechała delegacja inżynierów do Czechosłowackiej stacji granicznej Studenka, po odbiór większej partii wagonów towarowych, które na podstawie uprzednio zawartej umowy, wypożyczone zostały przez zarząd kolei polskich.

P. Kemmerer opuszcza Polskę.

Misja prof. Kemmerera prawdopodobnie już 17 bm. opuści Polskę. Możliwym jest, że zostanie 2-ch ekspertów dla dopilnowania zastosowania przez rząd zaleceń misji.

Urzednicy pomorscy u premiera.

Wczoraj premier Bartel przyjął delegację urzędników państwowych z Pomorza, która przedstawiła mu swe postulaty co do poprawy bytu. Premier przyrzekł szczegółowe zbadanie i zastanowienie się nad postulatami przedstawionymi przez urzędników.

Minister rolnictwa we Lwowie.

P. min. Raczynski przybył 9 bm. do Lwowa gdzie zwiedził Targi Wschodnie, interesując się szczególnie działem rolniczym. Minister zabawi we Lwowie do soboty.

Z innego źródła donoszą, że minister Raczynski wybiera się w połowie bm. do Wiednia, by tam rewidytować austriackiego ministra rolnictwa.

Hiszpanja nie zrzeka się Tangeru.

Pisma donoszą z San Sebastian, że hiszpański minister spraw zagranicznych zaprzeczył wiadomościom pochodzącym ze źródeł angielskich i amerykańskich o rzekomym zamiarze zrzeczenia się protektoratu nad Marokiem. Co się tyczy sprawy Tangeru, musi ona zostać załatwiona na ogólnej konferencji międzynarodowej po ukończeniu obecnej sesji genewskiej.

Za przykładem Meksyku.

Donoszą tutaj z Nowego Orleanu, że za przykładem Meksyku rząd republiki Guatemala podjął walkę z kościołem katolickim. Pierwszym zarządzeniem antykościelnym jest konfiskata majątków, należących do zakonów obcej narodowości.

Wyprawa karna do Chin.

Pisma donoszą, że w dzielnicy ambasadorów w Pekinie kazały pogłoski, według których poseł angielski miał zwrócić się do swego rządu z prośbą o wysłanie do Chin wielkiej wyprawy karnej.

Kurs dolara.

Dolar nieurzędowo w Warszawie 8, 98, tendencja utrzymana.

ZIEMIOPLODY:

Poznań, dnia 8 września 1926 r. Za 100 kg. loco stacja ładowca.

Zyto 30,00—31,00, pszenica 41,25—44,25, jęczmień 25,00—27,00, jęczmień brow. 29,50—33,00, owses 24,75—26,25, mąka żytnia 70% z work stndar. 48,25, mąka żytnia 65% 49,75, mąka

pszenna 65% 67,00—70,00, otręby żytnie 20,25—21,25, otręby pszenne 22,50, rzepak 64—87,00, gorczyca 60,00—80,00, słoma luźna 6,00—8,00, słoma prasowana 10,00—11,00, słoma żytnia użna 1,75—2,00, słoma żytnia prasowana 3,65—3,00. Usposobienie: spokojne.

BYDŁO:

Poznań, 7. 9. 26.

Pełnomięsne młodsze stadniki 120, mierznie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze stadniki 100. Pełnomięsne wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 136, starsze wytuczone krowy im niej dobre młodsze krowy i jałówki 116, mierznie odżywione krowy i jałówki 94, licho odżywiane krowy i jałówki 70. Najprzedniejsze cielęta tuczone 186—188, średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 136, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 100—164, liche ssaki 144. Jagnięta tuczone 126, liche jagnięta i owce 10. Świnie pełnomięsne od 120—150 kg. żywej wagi 254, pełnomięsne od 100—120 kg. żywej wagi 246—250, pełnomięsne od 80—100 kg. żywej wagi 234—236, mięsne świnie ponad 80 kg. 226, maciory i późne kastraty 210—240.

O bezpośrednie połączenie Górnego Śląska z Gdańskiem.

W tych dniach bawił w Łodzi inżynier Rafał Mierzyński, przedstawiciel Towarzystwa Propagandy Budowy Dróg Wodnych, który złożył w Urzędzie Wojewódzkim cały szereg pism i materiałów świadczących o żywym zainteresowaniu się różnorodnych sfer rządowych i gospodarczych akcją budowy kanału, który ma stanowić bezpośrednie połączenie Górnego Śląska z Gdańskiem, względnie Gdynią.

Trasa kanału tego ma iść z Zagłębia Górnośląskiego przez Sosnowiec, Częstochowę, Radomsk, Pabjanice, Łódź, Koło, Łęczycę, część powiatu konińskiego, jezioro Gopło i wpadać do Wisły koło Torunia z odgałęzieniem do Bydgoszczy.

Koszty budowy kanału będą wynosić około 11 milionów złotych, przyczem obiecana jest poważna subwencja rządowa, co da możliwość natychmiastowego przystąpienia do budowy, po zgłoszeniu akcesu w pewne; części również i kapitałów prywatnych.

P. inż. Mierzyński przyjęty został przez p. wicewojewodę dr. Ossolińskiego, który przyrzekł wydatne poparcie tej akcji i obiecał zaprosić w tej sprawie przedstawicieli przemysłu, władz samorządowych na specjalną konferencję.

Porady prawne.

J. W. z W. I. Hipoteka 20.000 mk. pol. przerachowana wynosi 1.530 zł. — licząc po 18,75%. Niech się Pan zwróci do Sadu Powiatowego o przerachowanie i możliwe, że Pan uzyska większą kwotę, zależnie od tego, czy właściciel jest osobistym dłużnikiem.

II. 100 mk. pol. deputatu wynoszą 34 złote.

J. J. Chelmno. Odpowiedź listownie.

CO I KOGO POLECAMY

Inowrocławska Fabryka Maszyn Rolniczych Tow. Akc. Św. Ducha 27. Telefon 111.

pośredniczy -- bezinteresownie w transakcjach zamien-
nych na używane maszyny rolnicze szczególnie

młocarniane garnitury parowe.

Adr. telegr. „Inofama” **Ekspertyzy — porady techniczne wszelkiego rodzaju bezpłatnie.** Adr. telegr. „Inofama”

➔ Jako pierwszorzędne źródło zakupu ➔

Cebulek kwiatowych haarlemskich i to

**Hiacyntów - Tulipanów
Krokusów - Narcyzów**

i t. p. oraz

wszelkich roślin dekoracyjnych, kwiat-
owych, drzewek owocowych i leśnych

poleca się

**B. HOZAKOWSKI, TORUŃ,
Skład i Hodowla Nasion - Zakłady Ogrodn.**

➔ Mój bogato ilustrowany cennik jesienny przesyłam na życzenie bezpłatnie ➔

Włosie końskie

kupuje

po cenach najwyższych

**Bernard Leiser Syn, Toruń
ulica św. Ducha.**

Elew

gospodarczy

syn rolnika lat 20, absolwent
szkoły rolniczej, energiczny, za-
milowany rolnik, z dobrymi świa-
doctwami, **poszukuje posady**
na intensywnym majątku od zaraz
lub później. Łask. zgł. do adm.
„Ziemi Pomorskiej” pod Nr. 218.

Gdy śpię

pracuje

moja reklama

Kupujemy:

zboże wszelkiego rodzaju

nasiona i wełnę

płacąc najwyższe ceny dzienne.

**Dostarczamy:
na korzystnych warunkach
artykuły pastewne, węgiel i t. d.**

Bank Kwilecki, Potocki i Ska

Sp. Akc.

w Poznaniu

Oddział w Toruniu

ulica Mostowa 32.

Tel. 644 i 1000.

Adr. telegr. Kwilecki, Potocki Toruń

Perborol

JEDYNIEST JEST NAJLEPSZYM
PROSZKIEM DO PRANIA



**BEZ CHLORKU
RÓWNOCZESNIE
PIERZE I BIELI.**

**J. M. WENDISCH SUKC.
SP. AKC. W TORUNIU**

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić
W. P., że z dniem 20 sierpnia b.r. objąłem
reprezentację:

**ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO
LUDWIKA GEYERA. SP. AKC. W ŁODZI**

ODDZIAŁ „KALIKO“

na Województwa: poznańskie, pomorskie
i śląskie.

Wszelkie zapytania w sprawie powyż-
szego artykułu uprzejmie proszę kierować do
mnie. W oczekiwaniu łask. zleceń, kreszę się

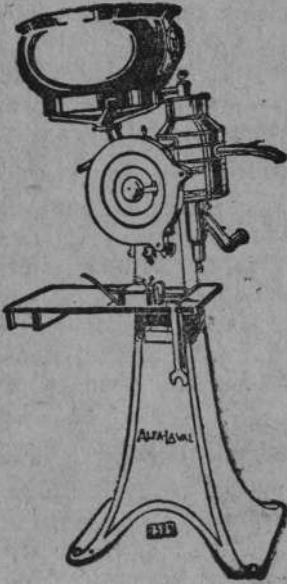
Z poważaniem

M. Krakowski,

Poznań

ul. Kramarska 27, tel. 2883

50 złotych nagrody!



Otrzyma ten, kto doniesie u kogo się znajduje wirówka
Perfekt 5, fabryczny numer 5451. — Sprawdźcie u siebie
i u sąsiadów. — Wirówka wydana ze składu 4 sierpnia r. b.
Fabryczny numer wybity jest na górnej krawędzi korpusu
lub na bąku.

Wirówki ALFA-LAVAL i Perfekt były i są najlepsze!

Do nabycia wszędzie!

Dogodne warunki spłaty!

Towarzystwo Alfa-Laval Sp. z o. o.

Tel. 53-54

Oddział w Poznaniu

Gwarna 9

POMORSKI SYNDYKAT ROLNICZY

w Toruniu

Centralny organ handlowy Pomorskiego Tow.
Rolniczego i Spółdzielni Rolniczo-Handlowych

Telefony: Toruń 435, 436, 153

Adres telegraf. „Hurtnolny”

Skrz nka pocztowa 43.

oraz Oddziały Pom. Stowarzyszenia Roln. - Handl. w:

Brodnicy — Chojnicach — Pelplinie — Wejherowie — Chełmie
Nowemście — Wąbrzeźnie — Tczewie — Pucku — Kartuzach

SPRZEDAŻ

nawozy sztuczne, węgiel
towary roln., artykuły budowl.

ZAKUP

wszelkich
Ziemiopłodów

**OLEJ
rzepakowy
SMALEC
amerykański**

Margarinę Nucifer'a
Ryz, Kawę, Herbatę
oraz wszelkie artykuły
kolonialne, poleca
po korzystnych cenach

Hurtownia Kolonialna

„LECH”

TOW. AKC.

Oddział w Toruniu

ul. Łazienna 28 Tel. Nr. 61

Meble

pokoje i jadalnie
gabinety męskie
sypialnie
meble pojedyncze
meble wyściełane

Wykonanie pierwszorzędne. Ceny niskie.

Bracia Tews

Mostowa 30 Toruń Mostowa 30

Tel. 84. Rok założenia 1851. Tel. 84.

Własne warsztaty stolarskie i tapicerskie

Kto chce

osiągnąć maksimum wydaj-
ności swej gleby, użyźnia ją

**wapnem
nawozowym**

Dostarcza
takowe na dogo-
dnych warunkach
kredytowych i po
korzystnych cenach

„Wapniarnia Miasteczko”

Sp. Akc.

Fabryka w Miasteczku n/Notecia,
powiat Wyrzysk,

Telefon - Miasteczko Nr. 11.

Zarząd w Poznaniu, ul. Mickiewicza 33,
tel. 62-66

Znana każdemu jest firma

C. i F. Hamerski

dawn. G. Gutfeld & Co

Stary Rynek 28 Toruń Stary Rynek 28

Tam kupisz najtaniej

wszelkie materiały na ubrania i suknie,
różne płótna, barchany, trykoty a zwłaszcza: kaletony,
koszule, podstanki, swetry i t. d.

Konfekcję damską a mianowicie płaszcze i kurtki
w różnych najnowszych fasonach.

Ubrania męskie, jupy i palta.

Rękawiczki, pończochy i krótkie towary

Wykonujemy ubrania, palta, futra męskie i damskie
podług miary.

ZABAWA

Tow. Lotniczego Pierwszej Pomorskiej Szkoły Pilotów Cywilnych
odbędzie się

w niedzielę, dnia 12-go września b. r.

w ogrodzie „Oaza” w Toruniu przy ul. Bydgoskiej.

Wstęp 50 groszy. Wstęp 50 groszy.

Bilet wstępu służy zarazem jako bilet szczęścia

do wygranych przedmiotów.

Probiernia i Winiarnia

oraz sprzedaż butelkowa
win i wódek krajowych
i zagranicznych po cenach
konkurencyjnych poleca

Edmund Szymański,

Telefon nr. 93. Toruń Łazienna nr. 23.

Używajcie tylko pastę do zębów

ANGELUS

żądać w Aptekach — Składach apte-
cznych — Perfumerjach i Drogerjach.



Okucia budowlane,
Artykuły dla rolnictwa,
Sprzęty domowe i ku-
chenne, Pompy, Piece,
Lemiesze, Podkowy,
Latarnie, Narzędzia itd.

poleca

Paul Tarrey, Toruń, Stary Rynek 21

Telefon 138.

Polecam swój
zakład krawiecko-kuśnierski

Mody najnowsze. — Ceny umiarkowane.
Gwarantuję za dobre i solidne wykonanie.

Specjalność: Wykonanie wszelkich futer, kołnierzy i mufek.

ST. KOPEC, TORUŃ, ul. Sukiennicza 18.